NAKŁAD GWARANTOWANY 5000 BEZPŁATNY NUMER



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY WALCE Z ŻYDOSTWEM

NR. 3 LESZNO, 7 LISTOPADA 1937 R. ROK I.

I chałaciarze i frakowi

Nie może być wyjątków

Sprawa żydowska w Polsce jest już dziś przesądzona. I nic nie zdoła powstrzymać biegu toczących się wydarzeń dziejowych. Nie znajdzie się taki rząd, który mógłby przeciwstawić się rozwojowi antysemityzmu w Polsce i jego skutkom.

Przytyk, Mińsk, Sokołów, Czyżew, Wysokie - Mazowieckie, Brześć i t. d. — to jak grzmoty pękających na przedwiośniu lodów, zwiastując zbliżającą się chwilę wyzwolenia.

Żydzi muszą się z Polski usunąć — o tym już nikt nie wątpi i o tej sprawie zasadniczej nie myślimy się rozpisywać. Tu chodzi o to czy i jakie mogą być wyjątki. Otóż wyjątków nie może być żadnych. Nie tylko dla chałaciarzy, ale i dla tych, a przede wszystkim dla tych, którzy nawet we wcześniejszym pokoleniu zmienili nazwisko, wychrzcili się, obcięli pejsy, a chałat zamienili na modną marynarkę i frak. Choćby wysławiali się poprawnym polskim językiem, nosili sarmackie wąsy i twierdzili, że kochają Polskę, bo ich krew żydowska będzie odmienną, a ich dusza „obca duszy polskiej" — wspólnością wierzeń, instynktów i pragnień, wiąże wszystkich żydów duchowo i politycznie.

Żyć obok siebie Polacy i pasożytujące na nich żydostwo — nie mogą. Asymilacja i wchłonięcie przez Polskę nie tylko olbrzymiej masy żydowskiej, żyjącej na jej obszarach, ale nawet drobnej części — jest rzeczą absurdalnie potworną. Mamy idiosynkrazję do krwi żydowskiej. Nigdy ona nie może być wchłonięta przez naszą krew słowiańską, bo jedna kropla krwi żydowskiej skazi całe morze krwi słowiańskiej.

Najgroźniejsi dla zachowania naszej rasowej czystości są właśnie ci u szczytów, bo prosty naród polski ma tyle zdrowego instynktu samozachowawczego, że tam prawie niesłychaną jest rzeczą małżeństwo polsko-żydowskie. Żydzi muszą być usunięci ze wszystkich dziedzin naszego życia tak dotychczas opanowan. przez żydostwo. A przede wszystkim z urzędów. Stosunkowo sądownictwo (w przeciwieństwie do Prokuratorii Gener.) jest mniej zażydz. choć i tam żydzi starają się przeniknąć i mają swoich przedstawicieli. Czy jest rzeczą do pomyślenia, żeby sędzia u nas był naprzykład murzyn? Tak samo żyd nie może sądzić Polaka. Wszystko jedno czy się ten żyd ochrzcił, czy zmienił nazwisko i swoją powierzchowność, bo z krwi pozostał żydem. Taka chwila idzie, zbliża się. W Polsce nie będzie ani jednego żyda na urzędzie. Żaden z nich się nie przemyci i nie pozostanie, więc niech się nie łudzą nadzieją i lepiej niech sami odejdą.

ABC

Publiczne zebranie

STRONNICTWA NARODOWEGO

odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 20,15 w Sokolni

Przemawiać będzie kol. Kępiński z Poznania

Wszystkich członków i sympatyków zaprasza KIEROWNICTWO

Kwestia żydowska

Chcąc rozpatrywać zagadnienie tak w Polsce palące, jakim jest bezsprzecznie kwestia żydowska, należy sobie uprzytomnić, jakie są cele tego elementu, tak licznie w Polsce reprezentowanego. Zrozumienie i wyjaśnienie dążeń żydowskich daje nam Talmud, obiecujący zupełnie wyraźnie opanowanie całego świata i rzucenie go pod nogi Izraela. To absurdalne twierdzenie, wpajane pokoleniom żydowskim przez setki lat stało się ich idée fixe, dla której urzeczywistnienia wytężają wszystkie swoje siły. To zorjentowanie się w celu wszelkich zamierzeń żydowskich wyjaśnia nam bardzo wiele i pozwala na głębszą analizę wszelkich poczynań.

Do zrealizowania swych planów „imperialistycznych" dążą żydzi przez osłabienie moralności społeczeństwa polskiego — ataki na Kościół Katolicki, szerzenie zasad wolnomyślicielskich, podważanie podstawy bytu narodowego — rodziny zapomocą teorii „świadomego macierzyństwa", próby zniesienia ślubu kościelnego itd., przez osłabienie materialne Polaków (opanowanie wszelkich dziedzin życia gospodarczego, handlu przemysłu, rzemiosła, a nawet rolnictwa) przez rozbicie jedności narodowej, tworzenie partyj klasowych z socjalizmem na czele, który to socjalizm jest przecież tworem ducha żydowskiego — Marks; szerzenie fermentów politycznych w społeczeństwie polskim.

Te trzy drogi mają zapewnić szybkie osiągnięcie ich celów, to zn. opanowanie władzy w Polsce.

Orientując się już teraz w metodach działania żydowskiego, uprzytomnijmy sobie, jak się przedstawia ich stan w Polsce. Otóż w chwili obecnej Polska jest jednym z największych na świecie zbiorowisk elementu żydowskiego. Blisko 4 miliony żydów zamieszkuje — dzięki wybitnie przychylnej dla żydów polityce sanacji — ziemie, będące wyłączną własnością Narodu Polskiego; blisko cztery miliony żydów zabiera pracę i chleb Polakom — gospodarzom na tej ziemi: blisko cztery miliony żydów opanowało w 85 proc. handel, przemysł i rzemiosło, oraz zawody wolne (lekarze, adwokaci itd.) Ta olbrzymia masa żydowska, mając do dyspozycji wielkie zasoby finansowe, sączy za pomocą prasy i radia, za pomocą wszelkich srodków, jad rozkładu i niezgody w społeczeństwo polskie, dążąc do jak największego jego osłabienia.

Ciekawą jest rzeczą poznać ustosunkowanie się tych czterech milionów elementu żydowskiego do — tak dla nich gościnnego — Państwa Polskiego. Sięgnijmy myślą choćby tylko do czasów wojny światowej. Jak się wtedy zachowali żydzi? Na każdym kroku szkodzili poczynaniom Polski, starali się je udaremnić i nie dopuścić do jakichkolwiek prób odzyskania niepodległości. W czasie Konferencji Pokojowej w Wersalu, gdzie Dmowski musiał ciężko walczyć o każdą piędź ziemi dla nowopowstającego Państwa Polskiego, żydzi byli tymi, którzy burzyli plany i pracę Dmowskiego. Żydom i ich wpływom w Wersalu zawdzięcza Polska utratę Mazur, Gdańska i część Śląska. A kiedy nadeszła w r. 1920 wojna polsko-bolszewicka, to znowu żydzi okazali swe wrogie wobec Polski stanowisko. Zdrady żołnierzy i oficerów-żydów na rzecz bolszewików, zasadzki na oddziały polskie. to wypadki bardzo częste, potwierdzone dokumentami urzędowymi. A w czasach obecnych? Czyją, jak nie żydowską robotą były ostatnie krwawe wypadki we Lwowie, Częstochowie, Krakowie, Poznaniu itd. Kto, jak nie żydzi kierują wrogą dla Polski, wywrotową robotą komunistyczną? Kto, jak nie żydzi montują obecnie t. zw. front ludowy, znowu przez żydowskich komunistów kierowany, który ma pomóc żydom w bolszewizowaniu Polski i opanowaniu władzy? Kto w końcu, jak nie żydzi rządzą tajnymi lożami masońskimi, mającymi tak wielkie wpływy na osobistości wybitne Polski, a będącymi przecież ogniskiem wszelkich poczynań żydowsko-komunistycznych, wrogiem dla Kościoła Katolickiego i dla całego Narodu Polskiego? Czyż te fakty nie świadczą wybitnie o wrogim ustosunkowaniu się żydów do Narodu Polskiego?

Na terenie Polski, który jest tych Polaków własnością żydzi otrzymują wszelkie przywileje i koncesje gospodarczo-handlowe, żydów mianuje się senatorami R. P., żydom pozwala się na tworzenie własnych organizacyj żydom pozwala się na zajmowanie często naczelnych urzędów państwowych, żydów dopuszcza się do kierownictwa placówkami polskiego przemysłu, który ma nam oddać wielkie przysługi. Polska staje się przez złą politykę ziemią obiecaną dla żydów. Starczy wspomnieć, że przywódca polskiej masonerii jest żydem (Handelsman, prof. Uniw. Warsz.)

Dokończenie nastąpi.

Jeszcze trochę o żydku Lejbusiu

Jak się dowiadujemy żyd Lejbuś Stecki skarży sądownie p. Michalaka, kupca i wytwórcę trykotów. Ponieważ firma chrześcijańska „Fe-Mi", której właścicielem jest p. Michalak, stanowi dla żydowskiej firmy „Obrót" coraz to poważniejszą konkurencję, żyd Stecki poczyna się chwytać różnej „roboty", by tylko szkodzić firmie p. Michalaka. Całe tło sprawy ujmiemy na naszych łamach po ukończeniu skargi tej. Smutne jest przy tym wszystkim, że owego żyda, który uchodzi na naszym gruncie za najzuchwalszego, broni i zastępuje adwokat p Wróblewski. P. Wróblewski jest tu od niedawna i mniej zna tut. żydów. Zatem zalecamy mu ostrożność i prosimy nie wciągać w sprawę procesu pewnego odłamu społeczeństwa, w którym jest p. Michalak „apostołem", jak się w piśmie obronnym p. Wróblewski wyraził. P. Michalak jest zwykłym członkiem Str. Nar. i z urojonym przez p. Wróblewskiego „Apostołem", nic nie ma wspólnego.

Panie Mecenasie, trzeba Panu wiedzieć, że na tych kilku żydach Pan nie ujedzie, bo społeczeństwo polskie dokładnie sobie sprawę z tego zdaje, że kto broni żyda — krzywdzi Polaka!

Smutny to jest fakt, że p. Wróblewski tak gorliwie broni żyda i to w r. 1937, kiedy całe społeczeństwo polskie zwalcza żydostwo jako element nam i Państwu wysoce szkodliwy.

Mimo, że olbrzymia większość adwokatów polskich w Związku Adwoktów słusznie się wrogo ustosunkowywuje do żydostwa — p. Wróblewski uważał za wskazane podjąć się obrony żyda i to w dodatku takiego, który za różne brudne sprawy został z Niemiec wykurzony.

Wstrzymujemy się od dalszych zbytecznych komentarzy.

Bezsilne szamotanie się „Głosu Leszcz."

W wydaniu z dnia 27. 10. 1937 r. tut. dziennik „Głos Leszczyński" nie szczędzi nawet brudnych słów pod adresem naszej redakcji za to, że w nr. 2 z dnia 24 października ubolewaliśmy nad wstrzymaniem się „Głosu Leszczyńskiego" od umieszczenia wiadomości o Kalmusie, żydzie leszczyńskim, mimo, że Drukarnia Leszczyńska drukowała w tej sprawie broszurkę w r. 1935.

W tym zdaniu bynajmniej nie obraziliśmy „Głos Leszczyński", a jednak pazury nie zawahały się sięgnąć po błoto, by nas obryzgać.

Nie potrzebujemy udowadniać po której stronie prawda, bowiem rzecz jasna jest dosyć.

Zapewniamy redakcję „Głosu Leszczyńskiego", że dysponujemy również odpowiednią ilością bezczelnych słów, lecz wolimy raczej powiedzieć: przebaczamy im, bo nie wiedzą co czynią.

Naszym zadaniem nie jest zadawać się w bajki z „Głosem Leszczyńskim", ale naszym celem jest otwarta walka z żydostwem o lepszą przyszłość Polski i Polaka.

Jedno jednakże zapewnienie dać musimy G. L., że nic z obranej drogi nas nie odwróci i mimo ostrzegania będziemy dalej piętnowali żydofilstwo. Opornym zwracamy uwagę, że „Osa" żądli.

* *
*

W tym samym wydaniu próbuje „Głos Leszcz." obalić nasz zarzut w stosunku do p. H. R., pracownika swego, jakoby tenże nie kupował koszul u żyda. My natomiast mamy niezbite dowody na to, że ów materiał na koszule zakupił właśnie p. H.R. u żyda, za który to materiał żyd inkasował należność, w dodatku nawet na „podwórku" Głosu Leszczyńskiego.

Kiepskie wiadomości w tym wypadku Panowie z „Głosu" macie i tu właśnie okazuje się, czy nasza notatka była wyssana z palca. Dalsza luźna krytyka wyzuta zupełnie z godności i etyki ludzkiej nie może nas bynajmniej dotyczyć i odsyłamy ją tą drogą do jej „twórcy". Społeczeństwo polskie i nasi Czytelnicy będą musieli sobie najlepiej sprawę z tego zdać, jaką nienawiścią do naszego młodego pisma narodowego pała „Głos Leszczyński".

Własnym kosztem wydajemy gratisowo pięciotysięczny nakład dwutygodnika. Składamy bezinteresownie naszą pracę ofiarnie na rzecz przyszłości Narodu Polskiego. I w tej pracy przeszkadza nam tutejszy G. L. gazeta uchodząca za narodową.

Czy Głos Leszczyński nie widzi tego, że swoją zaczepką do nas, broni więcej żyda, aniżeli swego pracownika?

Panowie! Więcej honoru i ambicji, więcej słów przyzwoitych.

—o—

Felieton humorystyczny

Człowiek i jego części fasonowe

Człowiek składa się głównie z tułowia, głowy u góry, dwóch rąk i tyleż nóg.

Nogi, które się inaczej popularnie nazywa: łacze kwadratowe lub pedały, służą do obwłóczenia się po różnych urzędach skarbowych, no — i czasem do Berezy. Pomiędzy tymi pedałami a dolną częścią tułowia wmontowane są kolana (często brudne). Te przeguby odznaczają się w potrzebach ludzkich w momentach, kiedy mamy za dużo w sobie energii płynnej. Nogi przymocowane są u góry do dolnej części tułowia dlatego, by ich — idąc przez płynne błota pińskie — nie zubił.

Szlachetna część tułowia — której niepodobna ominąć — jest brzuch. Ten „bebech" może być zapadnięty lub ogromnie uwypuklony. Ten ostatni lansuje się przeważnie u ludzi na grubych posadkach. Taka beczułka służy specjalnie dla reklamy.

Powyżej brzucha znajduje się pierś. Istnieją piersi płci żeńskiej i męskiej. Ludzie, którzy mają tak zwaną kurzą pierś muszą w chwilach zdenerwowania zważać na to, by ona po rozpięciu kamizelki nie pękła. Pozatem służy pierś po to, by się ciągle bić w nią ręką a inaczej robić. Również jest ona dogodnym lądowiskiem pięści bokserskich. Poza tym pierś jest do niczego.

U wszystkich górnych boków na lewo i prawo przyczepione są ramiona, zakończone pazurami. Pazury są głównie po to, by sięgać po cudzą własność. Zdarza się też za często, że ręka jest narzędziem do spoliczkowania cudzej twarzy i grania w „bilarda". Wyjątkowy wypadek czystości paznokci u rąk oznacza powszechnie ukończenie „żałoby".

Głowa osadzona jest na szyi, inaczej zwanej „gardzielą". Szyję mamy po to, byśmy ją myli. Jeżeli szyja jest czarna, ubiera się kołnierzyk. Kołnierzyk ma dwie strony czyste. Głowa sama posiada b. liczny sprzęt pomocniczy, jak usta, oczy i uszy, nos i inne.

Usta spełniają swe najwyższe zadanie przez wypowiadanie głupstw, obszczekiwanie każdego, prowadzenie nic nie znaczących wygłoszeń w Genewie, picie monopolówki i często chłapanie czosnku. Płukanie ust uszlachetnia wymowę i należy tego unikać.

Tuż nad ustami tkwi zupełnie niepotrzebny nos z dziurami do dołu. Nosy bywają w najróżniejszych kształtach, lecz są one prawie zawsze dobrym rasowskazem. Rasa pejsata posiada nosy ogórkowate, mogące swobodnie pomieścić pięść wyrośniętego Polaka. Nosów z jamami pod górę nie produkuje się z tej obawy, by namiętni zażywacze tabaki przy napełnianiu nosa nie posługiwali się łopatką. Musianoby wtedy nosić nakrywki nosowe. Nos jest dobrym sygnalizatorem kataru i nawet najlepszy polski zamek „Mefaza" nie jest w stanie go zamknąć.

Nieco wyżej od nosa rozmieszczone są po obu stronach twarzy rozwydrzone oczy. Jedno z nich służy do robienia „oczka" — drugie do niczego. Rozróżniamy oczy drapieżne, zaspane, czerwone i czworokątne. Kiedy mowa o oczach teściowej, wtedy mamy do czynienia ze ślepiami. Oczy są poto, by się w kółko obracały i widziały to, czego nie ma. Oczy normalne nazywamy „autouniony". Nakładanie na oczy okularów jest często wskaźnikiem wielkości tak zwanego „fioła".

Nierzadko okulary założone są na uszy. Zabezpiecza się uszy w tym wypadku przed zgubą. Głowę można gubić, (często

w obecnych stosunkach) lecz uszy muszą pozostać tym więcej, gdy chodzi jak obecnie, o konsolidowanie się całej Polski. Jedyną zaletą usz jest słuch. Najlepszy słuch mają ściany i teściowa. Człowiek z brudnymi uszami przeważnie nie uprawia sportu wodnego. Ma Ły.

Do kogo wędrują zające i jaja?

Donoszą nam, że w ostatnich dniach odbywał się masowy dowóz w olbrzymich ilościach zwierzyny wyłącznie z majątków polskich do firm żydowskich, a zwłaszcza na pierwszym miejscu do firmy Katschke ulica Srednia oraz do firmy „Akra", której duszą jest uciekinier z Niemiec, w związku ze sprawami komunistycznymi, b. optant na rzecz Niemiec, żyd Heimann Tint — kierownik i finansista firmy „Akra".

Czy to nie wstyd, gdy się widzi, jak polskie majątki zapychają kieszenie żydowskie i to w czasie, kiedy cała Polska walczy przeciw zalewowi antysemickiemu. Zwracamy poraz ostatni uwagę, że w przyszłości wszystkich tych, którzy będą żydom dostarczać zwierzynę i jaja, opublikujemy imiennie. Dziś podać już możemy, że do tych dostawców należy niestety również myśliwy p. C. i p. G.

W Lesznie chrześciańskimi firmami zakupu zwierzyny są: Cz. Szydłowski, G. Narutowicza 62-63 oraz Matyaszczyk, Rynek, (pod filarami).

Urlop wieśniaka

— A dokąd to kumoterku tak idzieta?

— Do aresztu na odsiadkę.

— Za cóż to?

— Pies zerwał się z łańcucha i latał po drodze — 2 dni paki; komisyja stwierdziła, że okno w chlewie o 7 cm za wąskie — 3 dni kozy; ustęp nie wytękowałem przepisowo — 2 dni aresztu; krowa wracała z pastwiska szosą — 7 dni więzienia; komin sobie sam wyczyściłem zamiast wezwać urzędowego kominiarza — 2 dni paki; szopę do siana sobie postawiłem bez przesłania planów starostwu — 3 dni ciupy; buraka rozgotowałem i melas zamiast cukru do herbaty dolałem — 4 dni ciemnicy; dziecko na autostradę wybiegło akurat, jak pan wojewoda autem przejeżdżał, że aż musiał zahamować — 1 dzień dziury; chatę na szaro, a nie na biało pomalowałem — 2 dni aresztu.

— To macie w sumie 26 dni do odsiadki.

Ja dla równego rachunku odsiedzę 30 dni. Taki chłopski urlop. A te 4 dni to poproszę zaliczyć na konto kar w przyszłym kwartale.

Wolał oddać lokal żydowi niż Polakowi

Już od dłuższego czasu gromadzi się w naszym mieście niebezpieczeństwo, które niesie za sobą gwałtowny napływ żydów, a żyd ciągnie za sobą żyda, i celowo, systematycznie wypycha Polaków. Kto w głównej mierze ponosi winę tego najazdu na nasz teren?

W głównej mierze właściciele, wynajmujący lokale żydowi! Żyd w krótkim czasie potrafi sobie urządzić interes, choćby gdzie w ciasnej ciupie, przede wszystkim, że ma chwilowo dach nad głową, gdzie może rozpocząć swój handelek żydowską tandetą.

Każdemu z pewnością znana jest nieruchomość przy ul. M. Piłsudskiego nr. 34, własność p. Klary Ortaszewskiej. Wymieniony dom był dawniej własnością niej. Niemca Schmidta, który nieruchomość zamienił z p. Al. Curtem, a obecnie jest w posiadaniu córki p. Curta p. Ortaszewskiej.

Pewnego czasu starało się miejscowe Stron. Nar. o lokal mieszczący się w tym właśnie domu, jednak po pewnych pertraktacjach okazało się, że wydzierżawienie lokalu nie doszło do skutku, ponieważ właściciel wydzierżawił lokal żydowi Króllowi Szyi, który urządził sobie hurtownię.

Czy p. O. zastanowiła się nad swym haniebnym czynem?

Chodziło jej może w pierwszym rzędzie o nieodstąpienie lokalu Str. Nar., a w drugim dała powód do osiedlenia się nowej żydowskiej hurtowni, których już tak w Lesznie jest nadmiar. Czy pieniądze żydowskie osiągnięte za wynajęty lokal są jej milsze niż pieniądze organizacji narod.?

W jakim świetle przedstawia się właścicielka nieruchomości wobec naszego społeczeństwa, które na każdym kroku tempi wszystko o zapachu czosnku?

MYŚLI

Kobieta bez serca jest biedniejszą od najbiedniejszej żebraczki.

*

Kobiety, które umierają z miłości, żyją bardzo długo.

Po zbrodniczych zamachach

W duszy Polaków — bunt i żal
Za splugawienie polskiej ziemi
Której broniła przodków stal
Lecz metodami innymi

Nieznany był nam skryty mord
I skrytobójców plemię.
Szliśmy, podnosząc jawnie kord
Na udeptaną ziemię

Gdzie rycerz polski stawiał stopy
Szła za nim cześć i sława!
Byliśmy wzorem Europy:
Honoru, siły — prawa.

Dlatego dzisiaj żal i wstyd
Ogarnia naszą duszę,
Ze splugawiono polski mit
W krajowej zawierusze.

Sladami carskich prowokacji
Nie można służyć demokracji!
Sztandar Kaina i Azewa
Nad biedną Polską dziś powiewa.

Dlatego wołamy — gorze!
Zatrzymajcie siew zbrodniarzy,
Bratobójcze rzućcie noże
U narodowych ołtarzy!

WSTYDLIWE ZONY

— Czy uwierzycie mi panowie? Moja żona jest tak wstydliwa, że nie pozwala mi w swej obecności ani ubierać ani rozbierać się, choć jesteśmy od kilku lat pobrani.

— Ee, to jeszcze nic. Moja żona jest bardziej wstydliwa od pańskiej. W jej obecności nie wolno używać takich wyrazów jak: łóżko, poduszka, miednica, ręcznik itd.

— To wszystko jeszcze nic — powiada trzeci — moja żona jest najwstydliwsza. Nie chce mi nawet przyszyć guzika do spodni.

U RZEZNIKA

Klient: Proszę funt kiełbasy krakowskiej, ale bez flaka!

Rzeźnik: A to co za wymagania?

Klient: Bo ja nie chcę jeść kiełbasy krakowskiej we flaku żydowskim.

Nieraz wybiera się posłów, których faktycznie możnaby nazwać wybierkami.

Bezczelny strajk żydowski

a jeszcze bezczelniejsze jego motywowanie.

Dnia 16 ub. m. zamknęli żydzi swoje sklepy na 2 godziny na znak protestu przeciw zarządzeniom władz uniwersyteckich o oddzielnych ławach dla żydowskich studentów. O co chodzi? Polscy akademicy nie chcą siedzieć z żydami, a oni zamiast się obrazić, pchają się do towarzystwa, które się do nich obraca p'ecami. Ale to już taka honorowość żydowska.

Natomiast niezrozumiałe są skargi żydów, że takie odsuwanie się od nich jest „formalnym obrabowaniem żydów z ich politycznego równouprawnienia".

W odezwach swoich w prasie i ulotkach wzywali nadto żydzi klasę robotniczą a specjalnie socjalistów polskich do „obrony żydowskiego akademika", bo to godzi w interesy całego pracującego ludu.

Rozbrajająca pretensja! Polski robotnik, biedak, wyzyskiwany przez fabrykantów żydowskich, ma strajkować dlatego, że polski student nie chce siedzieć z żydem na jednej ławce. Wszak ci żydzi to synowie bogaczy żydowskich.

Zaś twierdzenie, że „młodzież polska solidaryzuje się z akademikami", jest nietylko bezczelnym kłamstwem, ale i ordynarną prowokacją.

ŻYCIORYS OBYWATELA SOWDEPII

Urodził się w poniedziałek, zameldowano go we wtorek, aresztowano w środę, osądzono w czwartek, przewieziono do czerezwyczajki w piątek, zbadano w sobotę i rozstrzelano w niedzielę.

* * *

PRZYSŁOWIA I POWIEDZONKA

Póty dzban wodę nosi, póki wodociągu nie założą.

Kto rano wstaje, ten cały dzień ziewać nie przestaje.

Lepszy wróbel w ręku, niż „Wróble na Dachu".

Gość w dom — wydatek w dom.

Życie ludzkie jest jak rzeka — zależy od koryta.

Życie ma swój cel, nadużycie — swoją celę.

ZŁAPAŁ SIĘ

— Najdroższy przysięgnij mi, że spalisz moje listy po przeczytaniu...

— Nawet przed przeczytaniem, moja droga.,.

ZNAWCA KOBIET

Do swojej wystrojonej mamusi przystępuje na ulicy Kazik w podartych spodniach i chce jej towarzyszyć.

Idź przedemną, ty brudasie, kompromitujesz mnie — rozkazuje matka.

Wiem, dlaczego mama tak mówi. Mama nie chce, by widzieli, że mama jest zamężna.

FAŁSZYWY ADRES.

Narzeczony panny Lolci przybiega po niej straszliwie wzburzony i pokazuje jej list, w którym panna Lolcia nazywa go łotrem, uwodzicielem, któremu oddała młodość, cnotę i 500 zł.

— Co to ma znaczyć! — wścieka się narzeczony.

— Nie irytuj się Józiu, mówi panna Lolcia, ten list nie był pisany do ciebie, tylko omyliłam się w adresie.

PROTESTANT.

Do pewnego oficera w Warszawie przyszedł żyd i okazał mu weksel, podpisany przez jego żonę, żądając zapłacenia. Oficer uniósł się gniewem wyrzucił wierzyciela za drzwi wołając, że z żydami nie chce mieć nic do czynienia. Obrażony wierzyciel zaprotestował weksel i udał się z notariuszem do mieszkania dłużnika. Oficer ujrzawszy go zawołał:

— Już znowu jesteś, żydzie?

— Przepraszam panie poruczniku, teraz przychodzę dla odmiany jako protestant

ZAROZUMIAŁY

Bankier Goldfisz przychodzi promieniejący do domu.

— Moja żono! Moje dzieci! Patrzcie, co to za dobra rzecz, jak teraz nas poważają. Dzisiaj idę przed ministerstwem wojny, a posterunek przed bramą w tej chwili prezentuje z bronią!

Co mówisz? To przecież niemożliwe! powątpiewa żona.

Co? Nie wierzysz? A nu zapytaj się generała Wieniawę-Długoszewskiego, on akurat szedł drugą stroną ulicy.

W SZKOLE

Nauczycielka objaśnia pojęcia „widzialny" i „niewidzialny". Uczenice wymieniają jako przykłady widzialnych rzeczy części ciała: głowę, rękę, nos i t. d.

Nauczycielka: A więc rzeczy, które się widzi nazywają się widzialne.

Jak się zowią rzeczy, których nie można widzieć?

Jadzia: Rzeczy których nie można widzieć, nazywamy nieprzyzwoite.

POCIECHA DLA NAUCZYCIELI

W sierpniu br. ukazały się wzmianki w prasie codziennej, że M. W. R. i O. P. będzie przyznawać wybitnym nauczycielom lub za godziny nadliczbowe, dodatki miesięczne w wysokości aż 5 zł, albo 10 zł.

Ciesz się szkół średnich skromny bakałarzu!

Że masz nad sobą świetnej opieki
dowody,
Władze nawet dodatkiem czasem
cię obdarzą,
W wielkiej trosce o ciebie, byś...
nie umarł z głodu.

MAŁE NIEPOROZUMIENIE

Matka: Te piękne suknie jedwabne pochodzą od obrzydliwego robaka.

Synek: Mamusiu nie obrażaj tatusia.

Strach przed „Osą"

Pojawienie się „Osy" w Lesznie przyjęli żydzi i szabesgoje z przerażeniem i mają ku temu podstawy, bo będziemy się starali uprzyjemnić im życie tak, aby co rychlej Leszno opuścili, gdzie czują się jak w ziemi obiecanej. Leszno należy do rzędu miast najchętniej odwiedzanych przez żydów.

Miejscowi żydzi utrzymują się jeszcze dzięki nieuświadom. znacznej części ludności polskiej, która jak barany na ubój rytualny idzie do żydów. Smutniejszy jest fakt, że nawet niektórzy kupcy i rzemieślnicy polscy prowadzą konszachty z żydami. Tymi odszczepieńcami zajmie się „Osa" i postara się napędzić im rozumu do głowy.

Jagnięta

Z firmy M. Kalmus i Syn z Leszna otrzymaliśmy pismo z żądaniem sprostowania, że artykuł nasz „Żyd Kalmus pod pręgierzem" nie dotyczy Gustawa ani Güntera Kalmusów, obecnych właścicieli firmy M. Kalmus i Syn.

Prostować artykułu nie mamy zamiaru, gdyż podaliśmy dokładnie źródło, z którego materiał do artykułu czerpaliśmy. Wiadomo nam, że w tym okresie byli w Lesznie znani tylko żydzi Kalmusowie, właściciele handlu zboża, a czy to był Gustaw jego ojciec czy syn mogą im wytłumaczyć czy przypomnieć wydawcy opisu Bukówca, dla nas jednak szczegół ten nie zmieni istoty sprawy.

Rozumiemy jednak w zupełności, że obaj Kalmusowie pragną dzisiaj uchodzić w tej sprawie za niewinnych, boć tego wymaga ich interes.

Spis żydofilów

Już od kilka lat czynna jest w Polsce akcja przeciwżydowska. Liczne gazety i pisma narodowe szeroko sprawę tę bezustannie omawiają. Wygłaszane bywają często odczyty i wykłady, w których mówcy szeroko ten problem omawiają. Jednym słowem uświadamia się Naród Polski prawie na każdym kroku.

A jednak są wypadki takie, że niektóra „ciężka głowa" wędruje do żydziaka po zakupy.

Tych ciemnych wieśniaków wzgl. filarów finansowych żydostwa sobie spamiętamy i w przyszłości ich „fizjognomię" umieścimy na łamach „Osy". Niech ludzi tych pozbawionych poczucia polskości i wstydu inni palcami wskazują.

Narazie zamieszczamy poniżej klientów żydowskich — „gorliwych" Polaków:

U żyda Izraela Rozenkranza przy ul. G. Narutowicza 3 kupuje konfekcję m. in. Wybieralski Jan, kolejarz, ulica Lipowa 70 i W. Sieradzki, rolnik ze Spławia. A więc i kolejarz nabywa tandetę żydowską. Za taki czyn haniebny polskiego kolejarza należy mu się conajmniej „awans".

Cholewkarz żyd Kaffemann, ulica Wolności 23 ma więcej takich — z pod ciemnej gwiazdy — klientów: Dnia 18 ub. m. kupowali w tym żydowskim kramie m. in.:

Rzeźniczak Jan, Pawłowice
Machowieccy, Pawłowice
Krause, Krzemieniewo
Madaliński, Pawłowice.

Tym panom należą się spodnie skórzane zamiast „cholewek", ażeby czasem nie byli zbyt wrażliwymi na wrażliwym miejscu.

Również do żyda Kibla przy Brackiej 13, trafił niejeden kiepski Polak, jak p. Kasprzak z Rydzyny.

Aż z Rydzyny przyszedł a jednak trafił. Czyn godny pochwały, lecz nie naszej. My donosimy p. K. tą drogą, że mamy bystry wzrok na takie gościnne braterstwo.

Z braku miejsca wstrzymujemy się narazie od dalszych komentarzy.

PP. Kupcom do wiadomości

Donoszą nam z miasta, że niejedne składy towarów krótkich prowadzą do dnia dzisiejszego artykuły z żydowskiej firmy „Obrót", której właścicielem jest żona żyda Steckiego, a kierownikiem żyd Stecki Lejbuś.

Dziwimy się, że znajdują się jeszcze Polacy, popierający żyda, podczas gdy mamy przedsiębiorstwa chrześcijańskie, wyrabiające ten sam towar w lepszym gatunku, po tej samej cenie. Są nimi: Firma Fe-Mi" właśc. Feliks Michalak w Lesznie, oraz Firma Karolewski i Pluciński w Poznaniu.

Ostrzegamy pp. Kupców, popierających firmę „Obrót", i o ile powyższy stan nie ulegnie zmianie, zmuszeni będziemy podać ich pod pręgierz opinii publicznej.

PP. sprzedawców rowerów!

Kupcom leszczyńskim branży rowerowej zalecałoby się również więcej dokładać starań o prowadzenie towarów nie żydowskich, bo nie tędy droga do odżydzenia handlu polskiego.

Rowery marki „Cyklon", „Astra", „Janus" uchodzące rzekomo za czechosłowackie, które się również w składach leszczyńskich znajdują, są wyrobami żydowskimi i m. in. dostawcą ich jest firma żydowska Kapelner i Brat, Katowice. Ostrzegamy nabywców przed kupnem tych żydowskich rowerów, bowiem mamy w kraju licznych wytwórców rowerów chrześcijańskich.

Chińczyk pachołkiem żydów

W ostatnim czasie ukazała się na terenie naszego powiatu większa ilość domokrążnych chińczyków. Jak zdołaliśmy się przekonać, Chińczycy ci biorą towar od żydów i rozwożąc go po wsiach, wprowadzają w błąd naszych wieśniaków. Jest to zresztą znana metoda żydów, aby tam, gdzie oni sami mają wstęp utrudniony, podstawiać ludzi, którzy wyglądem swym nie przypominają semitów.

Ostrzegamy więc naszą wieś! Nie kupujcie u żydów i ich pachołków-Chińczyków. Pamiętajcie, że każdy grosz dany żydowi, spóźni powstanie silnej i Narodowej Wielkiej Polski.

Czy wiecie, że...

do Gimnazjum im. Komeńskiego w Lesznie uczęszcza dwuch uczni żydów. Jest to syn żyda Pachtera i niej. Iwanier. Jak więc widzimy i Leszno zażydzone jest prawie w każdej dziedzinie.

To nie ja, to ona!

On kupił u żyda!
Ona kupowała!
Wiedzieć się więc przyda
Jak się sprawa miała.

U żyda nie kupuj!
Bo to jest rzecz brzydka!
Wszystkich napominał
Sam poszedł do żydka.

Potem dostał strachu
Przed opinią ludu,
By sprawę tuszować
Nie żałował trudu.

I, by siebie bronić
Od biedy ratować
Drugich trzeba winić
I innych pakować.

Narobili wrzawy,
Zawrzało jak w ulu,
Oj, coś ty narobił,
Biedny Ha-eR Srulu!

Adres Redakcji i Admin.: Leszno, Nowy Rynek 26. Wydawnictwo przyjmuje ogłoszenia wyłącznie tylko od firm chrześcijańskich. Wydawca: Stronnictwo Narodowe w Lesznie. Za redakcję odpowiedzialny Jan Skórski z Leszna
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Leszno, Nowy Rynek 26